

Powstanie Wielkopolskie



Powstanie Wielkopolskie 27 grudnia 1918, to nie był tylko zwycięski zryw narodowy.

To był triumf polskiego ducha wolności. Jednak ta wolność stała się dla Niemców zadrą, której nie potrafili wybaczyć.

Kiedy we wrześniu 1939 roku znów przyszli tutaj, nie przyszli tylko po „Kraj Warty.” Przyszli po Blutrache - krwawą zemstę. W Poznaniu sercem tej nienawiści stał się Fort VII. „Obóz Krwawej Zemsty”.

To tam zakatowano np. Aleksandrę Bukowiecką, jedną z organizatorek Powstania Wielkopolskiego w powiecie kościańskim. To w jej majątku leczono rannych uczestników Powstania i szkolono ochotników.



Zdjęcie: Orędownik Samorządowy

To tam ofiara niemieckiej zemsty padł Leon Prauziński, artysta malarz. W Powstaniu walczył na ulicach stolicy Wielkopolski, bił się o wyzwolenie Wolsztyna, Zbąszynia i Miejskiej Góry. Namalował 12 obrazów olejnych przedstawiających sceny bitew.



Zdjęcia: Wikipedia

Został zamordowany 6 stycznia 1940 r. w Forcie VII; wszystkie jego obrazy Niemcy zniszczyli. Inny z Powstańców Wielkopolskich komendant wojskowy miasta Pniewy, ziemianin major Konstanty Chłapowski, członek zarządu Komitetu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego został aresztowany przez Niemców 24 listopada 1939 r i uwięziony w Forcie VII. Pięć dni później został rozstrzelany w lesie w Dąbrówce koło Poznania.

Żądni zemsty Niemcy wytropili też podporucznika Józef Kostro, dowódcę oddziału, który w walkach powstańczych 16 lutego 1919 roku, w bitwie pod Rynarzewem zdobył niemiecki pociąg pancerny. Na początku września został aresztowany w Gdyni i osadzony w obozie w Stutthof. W sierpniu 1941 roku został wysłany do KL Auschwitz, gdzie dwa miesiące później został zamordowany.



Zdjęcie: pojezierze24.pl

Chorąży Bronisław Kotlarski, Powstaniec Wielkopolski - dowódca drużyny kębskiej, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i kampanii wrześniowej, został zatrzymany- na podstawie list przygotowanych przez lokalnych Niemców i rozstrzelany w publicznej egzekucji pod murami więzienia w Lesznie 21 października 1939. r.

Wraz z nim rozstrzelano jeszcze ośmiu innych Powstańców Wielkopolskich, wydanych na rozwałkę przez lokalnych Niemców.

W masowej egzekucji 21 października '39 roku w Gostyniu zginął Edward Potworowski, komendant Straży Ludowej podczas Powstania Wielkopolskiego,

ZAPAL ZNIECZ PAMIĘCI

ZAMORDOWANY PRZEZ NIEMCÓW W RAMACH OPERACJI TANNENBERG 1939 r.

Edward POTWOROWSKI (1885-1939)
Miejsce egzekucji: GOSTYŃ

Ziemianin, powstaniec wielkopolski, działacz społeczny, właściciel majątku ziemnego w powiecie gostyńskim. W gimnazjum w Międzybóżu należał do Towarzystwa Temackiego Złota. Organizator Powstańczej Straży Ludowej i komendant Straży Ludowej w Gostyniu. W Powstaniu Wielkopolskim brał udział jako dowódca grupy „Lisowa” Frontu Poludniowo-Zachodniego. Przez Powstańcze Towarzystwo Kółek Rolniczych w Gostyniu. W latach 1932-1939 pełnił funkcję prezesa Rady Nadzorczej „Towarzystwa Ubezpieczeń „Jedność” w Poznaniu. Był członkiem Powstańczego Komitetu Własności Powszechnie Rozstrzelanych Członków Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego w Gostyniu. W latach 1929-1932 pełnił funkcję delegata na sejmik Powiatowego Związku Krolówskiego. Angażował się w działalność organizacji katolickich: Akcji Katolickiej i Środowisk Młodzieżowych. W latach 1924-1929 był prezesem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Miejskiej. Aresztowany przez Niemców 18 października 1939 r., a następnego dnia rozstrzelany 21 października 1939 r. przez Einsatzkomando 14 w publicznej egzekucji na rynku w Gostyniu.

Organizacje: INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ, Radio Poznań

www.poznan.pl

Wcześniej, 14 października 1939 r- w więzieniu w Inowrocławiu zamordowany został ksiądz Mateusz Zabłocki, kapelan Powstańców Wielkopolskich.



Zdjęcie: Muzea Wielkopolski

Rodziny powstańcze wyrzucano z domów w mroźne dni, dając im 15 minut na spakowanie. Potem bydlęce wagony, Lager Główna i wygnanie. A dla tych, których nie zabił mróz, czekały kamieniołomy Mauthausen-Gusen, gdzie polska inteligencja była wykańczana morderczą pracą.

To tylko kilka z setek podobnych przypadków. Niemcy niszczyli pomniki, jak ten 15. Pułku Ułanów Poznańskich, chcąc wymazać samą ideę wolnej, niezależnej i niepodległej Polski z jej kolebką - Wielkopolską. I nigdy im się to nie udało i dziś też nie możemy im na to pozwolić. To testament niezłomności naszych przodków.



Zdjęcie: Domena publiczna

Autor: Wojciech Wybranowski